

Ślubne fotki nawet na sianie

Data publikacji: 9.01.2010 10:00

Tradycyjne ślubne fotografie przechodzą już do lamusa. Zdjęcie na autostradzie, czy w sianie w sukni ślubnej już nikogo nie dziwi. Nowożeńcy uwieczniają początek swojego małżeństwa w wysokich górach, nad morzem, czy malując graffiti w uroczystych strojach ślubnych. Zdarza się też sesja pod osłoną poślubnej nocy...

Aneta i Tomek ślub biorą za 10 miesięcy, wybór sukni ślubnej i garnituru mają już za sobą. - **Chcemy uwiecznić ten wielki dzień niebanalną fotką**- mówią, dodając że kilka własnych pomysłów już mają. Tomek jest policjantem więc zamknie Anię w celi. - **To będzie pierwszy i ostatni raz**- dodaje przyszła panna młoda. - **Takie zdjęcia są najlepsze, kiedy pokazują zainteresowania młodych i są ich zwierciadłem, jeśli dobrze czują się w danym otoczeniu to i sesja wychodzi dobrze**- mówi Halina Szcześniak, dla której fotografia to przede wszystkim pasja. - **Zajęłam się fotografowaniem, kiedy moi synowie skończyli studia. Znalazłam czas dla siebie, zapisałam się do szkoły fotograficznej i zaczęłam uwieczniać to co ulotne**- opowiada Halina Szcześniak. Najpierw wygrała cieszyński konkurs fotograficzny, potem przyszła kolej na sesje zdjęciowe. Zaczęły się zgłaszać do niej pary i tak z tygodnia na tydzień przybywało nowożeńców i nie tylko, którzy ten niezwykły dzień chcieli udokumentować okiem aparatu pani Haliny. Dziś wie, że żeby być dobrym fotografem trzeba być też psychologiem. - **Każda para potrzebuje czegoś innego, jedni czują się dobrze w muzeum, drudzy na sianie, jeszcze inni chcą mieć sfotografowane akty, inni pozwolą sobie najwyżej na pokazanie podwiązki panny młodej - a ja muszę wyczuć ten złoty środek**- dodaje Halina Szcześniak, która na co dzień mieszka w Cieszynie.

O tym, że dziś trzeba mieć pomysł na ślubne zdjęcia wie też Patryk Kłoda. - **Zdjęcia w studiu fotograficznym praktycznie są już rzadkością. Młodzi małżonkowie najczęściej wybierają plenery, ale skończyły się już czasy kiedy wszyscy chcieli mieć zdjęcia na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie. Teraz nowożeńcy wybierają się na przykład pod ścianę na której tworzą graffiti, zdjęcia robi się też przy drodze, czy w szczególnym dla państwa młodych miejscu niekoniecznie najurokliwszym. Dlatego też bardzo ważna jest rozmowa przed samą sesją. Czasem narzeczeni nie mają pomysłu na sesję, wtedy ja pytam gdzie się poznali, co lubią robić i tak powstają całkiem ciekawe zdjęcia np. w górach, na skałach, czy w stadninie koni**- Jak przyznaje Patryk Kłoda do tej pory propozycji aby uwiecznić noc poślubną nie miał, ale i z tym nie będzie problemu. - **Wiem, że jest trend na śmiałe fotki, które małżonkowie mają tylko dla siebie, albo wieszają w swojej sypialni. Do takiej sesji trzeba się specjalnie przygotować, z tym akurat nie będzie problemu. Ważne jest też wyczcucie granicy po między aktem a pornografią**- dodaje Patryk Kłoda.

Ewolucję ślubnej fotografii dostrzega też Henryk Cieślak. - **Kiedy zakładałem studio fotograficzne królowały zdjęcia portretowe, studyjne. Dziś właściwie takich już nie wykonujemy. Para młoda wybiera raczej zdjęcie pod wodospadem, w ruinach zamków. Coraz więcej młodzi chcą też pokazać. Zdjęcia w bieliźnie, odważne pozy czy sesja w małżeńskim łóżku - takie pamiątki ze ślubu ma coraz więcej nowożeńców**- opowiada właściciel studia Legwan A z Ustronia.

Fotografia ślubna ta odważna i tradycyjna przede wszystkim ma być jednak pamiątką. - **Zdjęcia muszą być zrobione tak, żeby po latach małżonkowie oglądali je z uśmiechem na ustach**- dodaje Halina Szcześniak.

Dorota Kochman